

# Sztandar Biblijny

*„Ześlij światłość i prawdę Twoją! Niech one mnie prowadzą...”*

*Psalm 43:3*

## „PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Izajasza 62:10 —

### Wewnątrz numeru:

<b>Znak Syna Człowieczego na niebie.....</b>	<b>82</b>
<b>Dwa oddzielne zbawienia.....</b>	<b>85</b>
<b>Dziękczynienie.....</b>	<b>88</b>
<b>Właściwa data narodzin Jezusa.....</b>	<b>93</b>
<b>Siedemdziesiąt lat spustoszenia Jerozolimy.....</b>	<b>96</b>



Każde oko ujrzy –  
– zrozumie!

## ZNAK SYNA CZŁOWIECZEGO NA NIEBIE

*„Wtedy się ukaże zniamię Syna Człowieczego na niebie; wtedy narzekać będą wszystkie pokolenia ziemi ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach niebieskich (symbolicznych) mocą chwałą wielką”.*

Mat. 24:30

**U**CZENI bibliści wysuwają różne sugestie dotyczące znaczenia tego proroctwa Mistrza. Niektórzy przypuszczali, że ten znak będzie krzyżem na niebie. Inni myślą, że to będzie Sam Chrystus, który ukaże się ludzkości w jakiś gniewny sposób, wywołując strach i wielki niepokój. Nie możemy powiedzieć, że znakiem Syna Człowieczego na niebie będzie Jego Paruzja. Wprost przeciwnie, Paruzja Chrystusa nie będzie ogólnie znana pokoleniom czy rodzinom ziemi w ogólności, lecz będzie znana jedynie najświętszym z ludu PANA w Chrystusie. W związku z tym, znak Syna Człowieczego w pewnym sensie musi być związany z Jego Epiphanea lub Jego świeceniem w „płomienistym ogniu” sądu, który rozpozna cały świat ludzkości (2 Tes. 1:7–9). Słowo „znak” ma szerokie znaczenie; na przykład czarna opaska jest znakiem żałoby; krzyż przedstawia chrześcijaństwo; półksiężyc jest symbolem mahometanizmu. Innymi słowy, znak jest jedynie symbolem. I kiedy czytamy o „znaku Syna Człowieczego na niebie”, to właściwą myślą mogłoby być, że coś, co będzie wskazywało na to, że On objął Swą wielką władzę i rozpoczął panowanie, wydarzy się podczas obecności Syna Człowieczego. Ponieważ Syn Człowieczy ma być objawiony w ogniu płomienistym, wymierzając pomstę, to ten znak będzie znakiem pomsty, oznaką sprawiedliwego oburzenia przeciwko złu (Iz. 59:17,18).

Powstaje zatem pytanie, w jaki sposób taki znak lub wskazówka pojawi się na nieboskłonie, na niebie? Odpowiadamy, że nie taka jest myśl tego wersetu. Przeciwnie, pamiętajmy, że Biblia wielokrotnie używa słów ziemia, niebo, góra, morze, w symboliczny sposób. Ziemia przedstawia zorganizowane społeczeństwo; góry reprezentują królestwa jako podstawę tego zorganizowanego społeczeństwa;

morza przedstawiają niespokojne masy ludzkości nieustannie usiłujące pochłonąć społeczną „ziemię”. W tych samych symbolicznych określeniach niebios reprezentują kościelne władze świata – kościelnictwo. Znak pojawiający się na niebie oznacza, że początek sądów Chrystusa obali kościelne systemy naszych dni. Gwałtowny ogień tych sądów najpierw



*Wszelki dar dobry i doskonały pochodzi z góry i zstępuje od Ojca światłości, w którym nie ma żadnego wabania ani cienia zmiany.*

Jak. 1:17, KJV

pojawi się w kręgach i w sprawach kościelnych. Stopniowo ludzkość będzie uświadamiać sobie, że nowy rząd obejmuje władzę i że jego polityką będzie prawo „sądu według linii i sprawiedliwości według pionu”. Ponieważ jako rezultat upadłego stanu człowieka panuje niesprawiedliwość, sumienie całego świata zostanie obudzone, ożywione; i w rezultacie tego strach, przerażenie ogarnie wszystkie warstwy społeczeństwa na całym

świecie. Stanie się tak nie tylko dlatego, że oni ujrzą pierwszy znak sprawiedliwych sądów Chrystusa w kręgach religijnych, lecz dlatego, że oni rozpoznają Go przychodzącego – coraz bardziej przybliżającego się w sądzie; i dostrzegą, że również oni wkrótce zostaną nim objęci. Wtedy nastąpi narzekanie z Jego powodu (Obj. 1:7).

Ponadto, należy pamiętać, że wszystkie rodziny ziemi miały bardzo prymitywne i błędne poglądy na temat Mesjasza oraz celu Jego drugiego przyjścia i Królestwa. „Doktryny diabłów” wprowadzone do credo różnych kościołów podczas ciemnych wieków, tak bardzo znieważyły Słowo Boże, że większość ludzkości boi się Wszchemogącego, drży przed Nim jak przed wszechpotężnym wrogiem, zamiast postrzegać Go jako Boga wszelkiej łaski i Ojca wszelkiego miłosierdzia, „od którego pochodzi wszelki dobry i doskonały dar” (1 Tym. 4:1; Jak. 1:17). Oczy świata zostały zaślepione na dobroć Boga. Okropny strach w sercach ludzkości spowoduje lament, gdy

zauważą oni sprawiedliwe sądy Chrystusa obejmujące całą ziemię – „Znaki i narzekania poprzedzą obietnicę ponownego narodzenia” (fragment angielskiej pieśni 171).

Nie wiedząc o „drugim narodzeniu” i wszystkich wspaniałych błogosławieństwach, które Mesjańskie Królestwo ma przynieść dla ludzkości, ludzkie serca będą napełnione strachem i obawą. Tylko ci, którzy naprawdę należą do PANA i są właściwie poinformowani odnośnie Boskiego Planu Wieków, będą w stanie podnosić swe głowy i radować się, wiedząc, że „przybliży się ich wyzwolenie” (Łuk. 21:28).

Jak widać, Święty Piotr opisywał ten znak Syna Człowieczego na niebie, objawiony w ogniu płomienistym. On mówi: „Niebiosa gorejące rozpuszczą się”, a „ziemia [także objęta przez ogień] i rzeczy, które są na niej, spalone będą” (2 Piotra 3:10–12). Nie popełniamy błędu naszych przodków przypuszczając, że te opisy oznaczają literalne spalenie literalnej ziemi. Przeciwnie, powinniśmy sobie uświadomić, że symboliczna ziemia i symboliczne niebo mają być objęte przez ogień i przeminąć z wielkim zamieszaniem, podczas gdy fizyczna ziemia pozostanie praktycznie taka jaka jest i zacznie być poddawana przekształcającym wpływom Restytucji pod zwierzchnictwem nowego Króla, Odnowiciela wszystkich rzeczy – Chrystusa. Należy zwrócić uwagę, że Święty Piotr wspomina o ogniu obejmującym niebiosa zanim ogarnie on ziemię, dokładnie w takiej samej kolejności, jak powiedział o tym Pan Jezus. Znak, manifestacja płomienistego ognia sądów pojawi się na niebie; a następnie stopniowo będzie widziany znak Syna Człowieczego sprawującego sąd przybliżający się do ziemskich spraw w celu dokładnego oczyszczania ich od wszystkiego co grzeszne, samolubne i niesprawiedliwe. Mamy powiedziane, że te wszystkie elementy będą roztopione w wielkim żarze. Widzimy elementy kapitalistyczne i elementy robotnicze oddzielające się od siebie. Dostrzegamy przygotowania do wielkiej pożogi, czasu wielkiego ucisku. Czasami wyrażamy się o tym używając takiego języka, gdy mówimy: „Sprawy stają się coraz bardziej gorące”. One niebawem staną się tak gorące, że nastąpi symboliczne spalenie. Ogień tego Dnia będzie tak wielki, a jego skutki tak drastyczne, iż wypełnią się słowa Mistrza, że gdyby te dni nie zostały skrócone, nie mogłoby przeżyć żadne ciało (Mat. 24:22).

Lecz z powodu Wybranych, z powodu Królestwa, które wtedy zostanie ustanowione, te dni zostaną skrócone – zakończone. Nie zostanie zniszczone nic, oprócz tego, co szkodliwe. Ogólnoświatowe skutki tego gwałtownego ognia Boskich sądów będą naprawiające, przygotowujące ludzkie serca do błogosławieństw, których PAN jest wtedy gotowy udzielić. Jest napisane: „Gdy się sądy Twoje odprawiają

na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego” (Iz. 26:9). Należy zauważyć, że Święty Piotr mówiąc o tym czasie ucisku wspomina, że niebiosa – kościelnictwo – jako pierwsze znajdą się w ogniu; i że później ziemia – społeczeństwo i jego polityczne, finansowe i społeczne organizacje – również zostaną nim objęte. W harmonii z tym nasz werset mówi, że ten znak lub wskazówka objawiająca Mesjasza w ogniu płomienistym, będzie najpierw na niebie – symbolizującym kościelnictwo. Ponadto, zgodnie ze stwierdzeniem Świętego Piotra, powinniśmy się spodziewać, że kościelne niebiosa przeminą z wielkim trzaskiem – wielkim wzburzeniem, zanim porządek społeczny zostanie zupełnie zniszczony przez pożerający ogień (2 Piotra 3:10). Ta sama myśl jest podana pod naszą uwagę w Księdze Objawienia, gdzie jest wyraźne rozróżnienie pomiędzy systemami kościoła nominalnego, zwanego Babilonem, a prawdziwym Kościołem, który wcześniej był nakłaniany do opuszczenia Babilonu i zachowania osobistej społeczności z Bogiem przez Chrystusa. To ogólne wezwanie, które należy do końca obecnego Wiek, zanim sądy obejmą Babilon, brzmi: „Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, i żebyście nie wzięli z plag jego”. To wskazuje, że gdy tylko lojalnie posłuszni zostaną zebrani z Babilonu, na Babilon przyjdą pewne drastyczne kłopoty (Obj. 18:4,5).



Określenia „Babilon” nie powinniśmy stosować do jednostek, lecz do wielkich systemów, mających zewnętrzne formy pobożności, lecz w rzeczywistości fałszywie przedstawiających Boski charakter, Boski Plan, prawdziwe nauki Biblii. Oczywiście, jednostki utożsamiane z systemami, mają większą lub mniejszą odpowiedzialność, odpowiednio do swego urzędowego stanowiska i inteligencji. W podobnej proporcji te jednostki mogą przechodzić udręki w związku z upadkiem Babilonu. Nie uważamy, że określenie „Babilon” jest stosowane w Biblii do jakiejś sekty lub stronnictwa, lecz raczej do ogólnego połączenia systemów i denominacji. Podobnie, gdy czytamy o ostatecznym zniszczeniu, które ma przyjść na Babilon, powinniśmy odróżniać systemy od jednostek związanych z tymi systemami. Celem

PAŃSKICH sądów nie jest zmiżdżenie lub zniszczenie ludzkości, lecz zupełne zniszczenie systemów błędu, niewoli i przesądów, które krępowały ludzkość i przeszkadzały jej w pełniejszym postępie



i rozwoju w znajomości i łasce Boga. Z upadkiem wielkich systemów (Babilonu, zamieszania) ludzkie oczy zaczną się otwierać; niewidomi zaczną patrzeć „z mroku i ciemności” (Iz. 29:18). Jako rezultat tego, wielka chwała będzie wznosić się do Boga niczym przyjemna woń. Jest powiedziane, że upadek Babilonu przyjdzie szybko, nagle – symbolicznie „w jednej godzinie”. Różne są opisy jego upadku. W jednym miejscu czytamy, że będzie on ostatecznie spalony w ogniu. Ten sam symbol ognia jest użyty przez Świętego Piotra w związku z tym samym uciskiem i zniszczeniem. W innym miejscu czytamy, że Babilon niczym wielki kamień młyński będzie wrzucony do morza (Jer. 51:58; Obj. 18:8,21).

### UJRZY GO WSZELKIE OKO

Przez cały Wiek Ewangelii lud PAŃSKI oczyma wiary uznawał Jezusa jako swego Odkupiciela i Wyzwolicieła. Lecz stosunkowo niewielu posiada takie oczy wiary i zrozumienia. Większość, jak oświadcza Apostoł, jest zaślepiona przez szatana i błąd i nie ma właściwego, prawdziwego poglądu na temat Chrystusa. On mówi, że „bóg świata tego” zaślepił umysły wszystkich niewierzących. Lecz łaskawą obietnicą PANA jest to, że wszystkie niewidome oczy zostaną otwarte. Doświadczenia osiemnastu stuleci nie zdziałały wiele w sprawie otwarcia oczu świata, lecz objawienie Mesjasza w płomienistym ogniu, szybko do nich przemówi. Oni zobaczą Go – „Ujrzy Go wszelkie oko i ci, którzy Go przebili” – Żydzi. Oni instynktownie będą się bać. Może to wymagać znacznego czasu zanim oni w pełni przekonają się, że Ten, którego się boją, jest ich najlepszym Przyjacielem, który oddał Swoje życie jako cenę za ich odkupienie i że prawdziwym celem Jego sądów na ziemi będzie usunięcie niewoli strachu, ignorancji, przesądów, grzechu, samolubstwa i niesprawiedliwości oraz pozwolenie całemu światu na uwolnienie

się spod niewoli grzechu, która tak długo ich uciśkała (Rzym. 11:25–27). We właściwym czasie oni przekonają się, że ogień Boskiego gniewu nie płonie przeciw grzesznikom, za których Chrystus umarł, lecz jedynie przeciw ich grzechom. Nauczenie się tej lekcji jeszcze szerzej otworzy ich oczy i uzdolni ich do tego, by dostrzegli trochę z długości, szerokości, wysokości i głębokości Boskiej miłości (Efez. 3:14–19; Rzym. 5:6–8).

Biblia wyraźnie wskazuje, że Żydzi będą w tym ucisku. Będzie to „czas ucisku Jakubowego, lecz z niego wybawiony będzie” (Jer. 30:7). Ze względu na to, że Kościół Ewangelii został skompletowany i przeszedł poza zasłonę, Boska łaska powróci do naturalnego Izraela, a czasem szczególnego zamianifestowania tej łaski będzie ciemna godzina ucisku Jakuba, kiedy Żydzi będą otoczeni przez wrogów. W tym ucisku i przez ten ucisk PAN wyleje na nich ducha łaski i błagania i oni patrząc będą na Tego, którego przebili (Zach. 12:10). Oni dostrzegą, że popełnili wielki i straszny błąd, krzyżując Przyjaciela Grzeszników, swego od dawna obiecanego Mesjasza. Jest powiedziane, że oni będą Go opłakiwać i wtedy duch prześlągnięcia zstąpi na nich i ujrzą Jezusa w Jego prawdziwym charakterze. W tym czasie lub niedługo po tym, Boska łaska będzie okazana na korzyść Izraela i PAN wyzwoli ich, tak jak w dawnych czasach. Ich oczy wiary i zrozumienia będą otwierać się coraz szerzej. Ostatecznie, zgodnie z Biblią, oni staną się przywódcami ludzkości w powrocie do Boga, który zupełnie wybaczy im ich nieprawość i udzieli im znaczącego działu w błogosławieństwach Jego Królestwa.

Wielkie Mesjańskie Królestwo nie będzie szczęśliwie kar, lecz będzie wymierzać je w celu naprawiania świata w sprawiedliwości. Niektórzy będą



cierpieć więcej, a inni mniej, zgodnie ze słowami Mistrza. Ci, którzy rozumiejąc zasady sprawiedliwości, będą z uporem je gwałcić, będą surowo karani „wieloma karami”; natomiast inni, jak na przykład poganie, którzy niewiele wiedzieli, otrzymają mniejsze kary proporcjonalnie do swej niewiedzy. Jednakże wszystkie kary będą naprawiające i będą miały na celu pomoc oraz zachęcenie grzeszników do porzucenia dróg nieprawości i postępowania ścieżkami sprawiedliwości (Łuk. 12:47,48). To będzie szczęśliwy dzień dla miliardów obywateli ziemi – Dzień z PANEM trwający tysiąc lat. Wszędzie będą dowody działania Boskiego mi-

łosierdzia i sprawiedliwości, a niezbędne lekcje będą szybko przyswajane przez wszystkich ludzi. Nie możemy wątpić, że nawet pięćdziesiąt lat wpływu Królestwa spowoduje cudowną zmianę w ludzkich sprawach i warunkach. PAŃSKIE błogosławieństwo spłynie na człowieka, gdy będzie on czynił Boską wolę.

Ostatecznie, gdy wszelki grzech zostanie usunięty, wszelkie niedoskonałości przeminą, a wszyscy dobrowolnie czyniący zło będą zniszczeni, każde stworzenie na ziemi, jak również w Niebie, będzie głośno mówić: „Błogosławieństwo i cześć, i chwwała, i siła Temu, który siedzi na tronie i Barankowi, na wieki wieków” (Obj. 5:13, KJV). Wtedy, a nie wcześniej, Boska wola będzie wykonywana na ziemi, tak jak jest wykonywana w Niebie; ponieważ dopiero wówczas będzie istnieć doskonała ludzkość zdolna do czynienia Boskiej woli oraz wypróbowana ludzkość, która z rozkoszą będzie czynić Boską wolę. Szczególną lekcją dla obecnego ludu Bożego jest, że Wiek Ewangelii był czasem wyboru, przyjęcia

Kościola i uczynienia przez Kościół tego powołania pewnym, przez serdeczne posłuszeństwo Boskiej woli. Nie należymy do świata, który będzie narzekał z powodu znaku Syna Człowieczego w roztopianiu kościelnych niebios, ani nie będziemy utożsamiani z kościelnymi niebiosami, które mają być roztopione. Raczej, jako naśladowcy Jezusa, mamy przywilej postępowania Jego śladami, stania po stronie prawych; przywilej prowadzenia nas przez Ducha Świętego do „wyjścia z Babilonu”, do „niedotykania nieczystych rzeczy”, abyśmy mogli mieć pokrewieństwo i społeczność z PANEM, ze Zbawicielem, ze świętymi Apostołami i wszystkimi wiernymi męczennikami i naśladowcami naszego Mistrza.

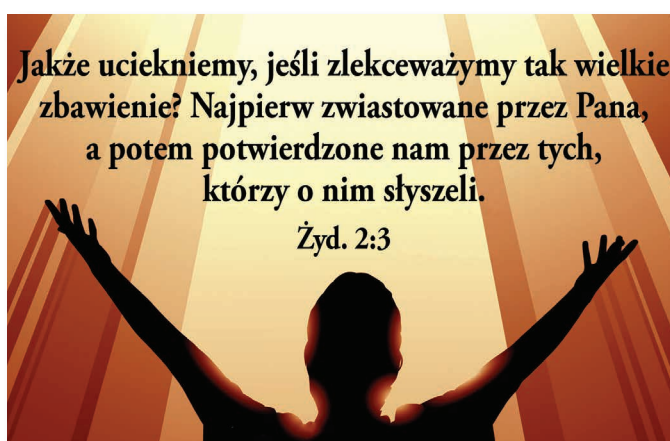
**Błogosławieństwo i cześć, i chwwała, i siła Temu, który siedzi na tronie i Barankowi na wieki wieków.**

Obj. 5:13

BS' 14, 82–85

## DWA ODDZIELNE ZBAWIENIA

**W**PRZESZŁOŚCI niektórzy z nas błędnie rozumeli słowa „*tak wielkie zbawienie*”, myśląc, że stosuje się ono do „wybranych”, nielicznych świętych naśladowców naszego wielkiego Odkupiciela i że wyłącza ono wszystkich innych z jakiegokolwiek zbawienia. To nie powinno wydawać się dziwne, gdy bardziej dokładne badanie Boskiego Słowa objawi nam, że tak jak niebo jest wyżej niż ziemia, tak i Boskie drogi i plany są wyższe niż nasze (Iz. 55:9). Nie powinniśmy być zaskoczeni, gdy odkrywamy, że ogólnie nasi przodkowie byli w znacznej ciemności w odniesieniu do „długości i szerokości, i wysokości, i głębokości Boskiej miłości, która przewyższa wszelkie zrozumienie” (Efez. 3:18,19, KJV). Nie powinniśmy być zdziwieni, gdy odkrywamy, że nasz Zbawiciel ujrzy jeszcze owoc pracy Swej duszy i będzie zadowolony (Iz. 53:11) i że to zadowolenie będzie wynikało ze zbawienia więcej niż tylko „Maluczkiego Stadka”, które postępowało Jego śladami i które podobnie jak On „przedstawiało swe ciała żywymi ofiarami, świętymi i godnymi przyjęcia przez Boga” w służbie dla Prawdy i sprawiedliwości. Jest



kilka sposobów patrzenia na ten pogląd mówiący, że więcej ludzi niż tylko nieliczni „wybrani” ostatecznie osiągnie życie wieczne za pośrednictwem Odkupiciela ludzkości. Jednym ze sposobów, który wielu przyjmuje, jest twierdzenie, że nasz Pan i Apostołowie w rzeczywistości nie zamierzali ustanawiać tak wysokich standardów świętości jak sugerują ich słowa. W konsekwencji dochodzą do wniosku, że niepobożni otrzymają życie wieczne razem ze świętymi – otrzymają je wszyscy prócz niepoprawnie złych. Ten powszechny pogląd jest niewątpliwie powodowany współczuciem dla przyjaciół, krewnych, sąsiadów i pogan, lecz jest on zupełnie przeciwny Boskiemu Słowu. Inny pogląd, nadal wyznawany przez niektórych, mówi, że wszyscy prócz świętych będą wiecznie znosić męki, pozbawieni wszelkiej nadziei. Trzecia teoria, którą pragniemy tu przedstawić, jest zgodna z każdym werselem Biblii, zgodna ze Sprawiedliwością, Mądrością, Miłością i Boską Mocą oraz zgodna z uświęconym zdrowym rozsądkiem. Mamy tu jedynie czas na podkreślenie najważniejszych cech tego Planu w następujący sposób:

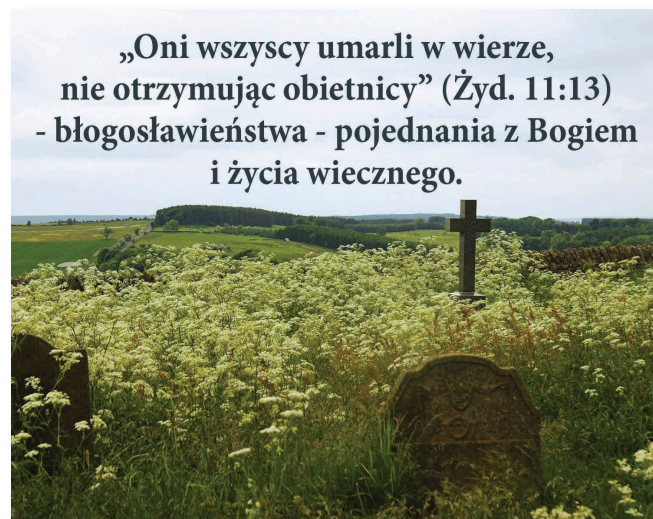
## KIEDY ZACZYNA SIĘ ZBAWIENIE

Zbawienie w żadnym znaczeniu nie rozpoczęło się przed narodzeniem Odkupiciela, które nastąpiło cztery tysiące sto dwadzieścia siedem lat po upadku naszych pierwszych rodziców. W tym całym długim okresie nikt rzeczywiście nie został zbawiony. W naszym wersecie Apostoł oświadcza, że zbawienie zaczęło być głoszone przez Jezusa. W innym miejscu czytamy, że Jezus wyprowadził na światło życie i nieśmiertelność przez Swą Ewangelię (2 Tym. 1:10). Zatem życie i nieśmiertelność oraz Posłannictwo Ewangelii zaczęło być głoszone przez naszego Pana i nie było opowiadane przed Jego czasami. Rzeczywiście widzimy, że jeśli „nie ma żadnego innego imienia danego pod niebem ani wśród ludzi, przez które możemy być zbawieni” niż imię Jezus, to nie mogło być o nim wcześniej opowiadane; nic wcześniej nie mogło być głoszone oprócz Boskiego oświadczenia, że we właściwym czasie Bóg zamierzył odkupić ludzkość z grzechu i śmierci przez Zbawiciela. To rozumowanie jest na pewno zgodne z faktami. Przeszukajmy cały Stary Testament, a nie znajdziemy tam żadnej obietnicy wiecznego życia oprócz tej, udzielonej jednemu małemu narodowi Izraela przez Prawo Zakonu. To prawo Zakonu mówiło, że ten kto będzie czynił te rzeczy, będzie żył dzięki posłuszeństwu temu Prawu (Rzym. 10:5), a Apostoł zapewnia nas, że Żydzi umierali, gdyż żaden z nich nie był w stanie zachować Prawa, ponieważ nie było to możliwe, aby niedoskonała ludzka istota wypełniła wymagania doskonałego Boskiego Prawa. „Z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed obliczem Jego” (Rzym. 3:20). Wyjaśniając dalej tę kwestię Apostoł mówi: „Zatem w jakim celu służy prawo zakonu?” Odpowiadając na swe pytanie, mówi: „Zostało dodane z powodu przestępstwa, aż przyjdzie obiecany Potomek” (Gal. 3:19, KJV).

## ŻYCIE I NIEŚMIERTELNOŚĆ

Słowa Apostoła kierują nasze myśli z powrotem do Edenu, kiedy Bóg oświadczył, że kiedyś w przyszłości Potomstwo niewiasty zmiążdży głowę węża. Lecz tego Potomstwa nie było przez ponad cztery tysiące lat po oświadczeniu i ono nie zmiążdżyło jeszcze głowy wężowi – nie zniszczyło szatana i uczynków szatana. Słowa Apostoła ponownie przypominają nam o Boskiej obietnicy danej Abrahamowi: „W potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie rodziny ziemi” (1 Moj. 28:14, KJV). Abraham nie był błogosławiony, ani inni nie byli błogosławieni, niezależnie od tego, jak byli wierni. Wszystkie błogosławieństwa miały przyjść przez potomstwo Abrahama i nie mogły być udzielone przed Jego przyjściem. Odnosząc się do Abrahama, Izaaka i Jakuba oraz wszystkich wiernych przeszłości, Apostoł oświadcza: „Oni wszyscy umarli z wiarą, nie

otrzymując obietnicy” (Żyd. 11:13, KJV) – błogosławieństwa – pojednania z Bogiem i życia wiecznego. A kiedy przyszedł Jezus, nie usiłował On błogosławić świata, lecz przeciwnie, w Swej modlitwie powiedział: „Nie proszę za światem, lecz za tymi, których Mi dałeś” ze świata (Jana 17:9, KJV), za świętymi, „samymi wybranymi” (Mat. 24:24). On ich powołał; ich uczył – „prawdziwych Izraelitów”. Skierował ich, by przekazywali to samo posłannictwo innym, nie w celu nawrócenia świata, lecz w celu powołania, nauczania i budowania „Kościoła”.



**„Oni wszyscy umarli w wierze,  
nie otrzymując obietnicy” (Żyd. 11:13)  
- błogosławieństwa - pojednania z Bogiem  
i życia wiecznego.**

## CZŁONKOWIE CIAŁA

W przeszłości wielu z nas przeoczyło fakt, że Kościół symbolicznie jest „Ciałem Chrystusa”. Oni są członkami w tym szczególnym Ciele Chrystusa, którym jest Kościół (1 Kor. 12:27). Zatem cały Chrystus obejmuje członków Ciała wraz z chwalebą Głową tego Ciała. Ten chwalebny Chrystus został skompletowany przy końcu Wieku Ewangelii i jako całość jest obiecany Potomstwem Abrahama (Gal. 3:16,29). Z tego punktu widzenia możemy zrozumieć dlaczego od dawna obiecanie Boskie błogosławieństwo nie dotarło jeszcze do świata, możemy dostrzec, że Bóg jedynie wybierał Kościół, Potomstwo Abrahama. Obietnica dana Abrahamowi mówi: „W potomstwie twoim będą błogosławione wszystkie rodziny ziemi” i jak zauważyliśmy, Potomstwem Abrahama jest „Jezus – Głowa, i Kościół, Jego Ciało”. Innymi słowy, nasz wcześniejszy pogląd na Boski Plan był zbyt wąski. Widzieliśmy wybór Kościoła, lecz nie dostrzegaliśmy łaskawych Boskich celów „błogosławienia wszystkich rodzin ziemi”. Jak oświadcza Pismo Święte, Kościół jest jedynie „pierwszym plonem” z Boskich stworzeń i w żadnym znaczeniu nie stanowi całego żniwa. Przypomnijmy tutaj wyjaśnienie Apostoła Pawła w tej kwestii. On mówi: „My tedy, bracia! tak jak Izaak, jesteście dziećmi obietnicy” (Gal. 4:28) – dziedzicami obietnicy, w których błogosławione będą wszystkie rodziny ziemi.

## DRUGA SZANSA

W pewnym znaczeniu tego słowa naprawdę można powiedzieć, że ponieważ ojciec Adam został postawiony na próbie w Edenie z nagrodą wiecznego życia lub kary śmierci przed sobą i ponieważ przez nieposłuszeństwo stracił szansę wiecznego życia, dlatego jakakolwiek szansa wiecznego życia pojawiająca się dla niego lub członków jego rodu, z konieczności będzie drugą szansą. Niewątpliwie jest to prawda. Z tego punktu widzenia, każdy członek ludzkiej rodziny ostatecznie otrzyma drugą szansę na wieczne życie, ponieważ w tym właśnie celu nasz drogi Odkupiciel opuścił niebiańską chwałę, stał się ciałem, zamieszkał między nami i „umarł sprawiedliwy za niesprawiedliwych”. Każdy, kto cieszy się tą drugą szansą, nie może spodziewać się niczego więcej, ponieważ „Chrystus więcej nie umiera”. Lecz, jak już zauważyliśmy, nikt nie miał tej drugiej szansy na wieczne życie przed przyjściem na świat naszego Odkupiciela. „On wyprowadził na światło życie i nieśmiertelność”. On umarł, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby dokonać pojednania za nieprawość, a posłannictwo o tym wielkim zbawieniu zaczęło być opowiadane przez naszego Pana. Od czasów Jezusa stosunkowo niewielu usłyszało Ewangelię – „Dobre wieści o wielkiej radości, która nadejdzie dla wszystkich ludzi” – ci stosunkowo nieliczni, którzy usłyszeli o „jedynym imieniu danym pod niebem lub wśród ludzi, przez które możemy być zbawieni”, są jedynymi, którzy w pewnym znaczeniu tego słowa, mieli drugą szansę. Z punktu widzenia Biblii moglibyśmy ograniczyć tę kwestię jeszcze bardziej i powiedzieć, że Ewangelia została ukryta przed większością tych, którzy ją słyszeli. Ich umysłowe oczy i uszy były głuche i ślepe i oni nie mogli jej zrozumieć, a zatem nie mogli jej odrzucić. O tym „Wysokim powołaniu” i „tak wielkim zbawieniu”, które w rzeczywistości zostało usłyszane i zro-

*Teraz my, bracia, tak jak Izaak,  
jesteśmy dziećmi obietnicy.*

Gal. 4:28

zumiane przez bardzo niewielu, mówi nasz wielki Odkupiciel w słowach: „Błogosławione wasze oczy, że widzą i uszy wasze, że słyszą”. „Cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Duchą Bożego ani nie może ich zrozumieć, ponieważ są duchowo rozsądane ... lecz nam objawił je Bóg przez Ducha Swego” (1 Kor. 2:14, KJV). Innymi słowy, tylko spłodzeni z ducha byli na próbie do wiecznego życia lub wiecznej śmierci. I jedynie wierni naśladowcy Jezusa otrzymali chwałę, cześć, nieśmiertelność i współdziedzictwo z Nim w Jego Królestwie. Oni są tymi „prawdziwie wybranymi”. Ci wybrani doświadczyli

przemiany natury i nie są istotami ludzkimi, lecz uczestnikami Boskiej natury (2 Piotra 1:4). Oni zostali wprowadzeni do doskonałości Boskiej natury w Pierwszym Zmartwychwstaniu, głównym zmartwychwstaniu, w którym zostali momentalnie przemienieni, w mgnieniu oka, ponieważ ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego (1 Kor. 15:50–52). Myśl, że poganie i wszyscy prócz świętych, są przeznaczeni na męki, jest nierozsądna.

## ZIEMSKIM ZBAWIENIEM JEST RESTYTUCJA

Trapiliśmy się myślą, że wszyscy ludzie z wyjątkiem świętych, będą poddani wiecznym mękom, jednak uznawaliśmy, że niebo nie jest miejscem rozwoju, lecz stanem doskonałości. Byliśmy zakłopotani, zdumieni. Nie studiowaliśmy naszych Biblii wystarczająco uważnie. Wielu z nas przekręcało Pismo Święte, pozbawiało wersety ich wyraźnego, oczywistego znaczenia i to zawsze z naszą własną szkodą. Niektórzy udali się w kierunku uniwersalizmu; niektórzy zatrzymali się w połowie drogi, a jeszcze inni zupełnie porzucili Świętą Księgę. Obecnie dostrzegamy, gdzie popełniliśmy błąd. Bóg ma dwa zbawienia: jedno dla Kościoła i drugie, zupełnie odmienne dla świata. Zbawienie dla Kościoła ma niebiański charakter, duchowe ciała oraz współdziedzictwo z Mistrzem w Jego Królestwie, którego nie mogą odziedziczyć ciało i krew, jak to już zauważyliśmy. Drugie zbawienie, dla ludzkości, ma ziemski charakter i jest w Biblii nazwane „Restytucją”. Pierwotnie człowiek nie był aniołem, istotą duchową, lecz jak oświadcza Pismo Święte, „Pierwszy człowiek z ziemi ziemski”. To ten ziemski, doskonały człowiek był obrazem swego Stwórcy i to dla niego została specjalnie przygotowana szczęśliwość Edenu. Dzięki posłuszeństwu Bogu mógłby on wiecznie cieszyć się swym domem w Edenie. W wyniku nieposłuszeństwa stracił najpierw społeczność z Bogiem, następnie swój dom w Edenie, a po 930 latach mozolnej pracy w pocie czoła wśród cierni i ostów, kara śmierci dla niego dopełniła się i umarł. Ród Adama, przez prawa dziedziczenia dzieląc jego słabość, również przez dziedziczość, w naturalny sposób doznał śmierci z nim.

Pismo Święte mówi nam, że Boskim prawdziwym celem posłania na świat Jezusa było, aby „świat był zbawiony przezeń” – a nie zbawienie Kościoła, które było zarysem towarzyszącym. Kościół został wybrany, aby jako Oblubienica, Królowa w czasie Mesjańskiego Królestwa, mógł być połączony ze swym Panem, Królem, jako potomstwo Abrahama w błogosławieniu, zbawieniu spod warunków grzechu i śmierci Adama i jego rodziny, czyli tak wielu z tej rodziny, ilu będzie chętnych. Pamiętamy związane z tym słowa Mistrza, że „On przyszedł, aby szukać i zbawić [odzyskać] to, co zginęło”. Zauważyliśmy już, że tym, co zostało stracone było ludz-

kie życie, ludzka doskonałość i ziemski dom. Zatem właśnie te rzeczy Jezus zamierza odzyskać dla Adama i jego rodziny we właściwym czasie. Mesjańskie panowanie Jezusa i Jego Ciała – Namaszczonego, Chrystusa, Mesjasza – będzie w celu błogosławienia



Adama i jego całego rodu wspianymi sposobnościami ziemskiego zbawienia. Podnoszące, odnawiające wpływy Mesjańskiego Królestwa będą oddziaływać nie tylko na Adama i jego ród, lecz także na samą ziemię. Raj Utracony jako mały ogród Eden, stopniowo stanie się Rajem Odzyskanym jako piękny świat. Wówczas pustynia zakwitnie niczym róża, a opustoszałe miejsce rozraduje się. Podczas pierwszego adwentu naszego Pana rozpoczął się „czas przyjemny” – czas, w którym Bóg, po przyjęciu ofiary Jezusa Chrystusa, zaczął chętnie przez Jezusa przyjmować ofiary wszystkich, którzy pragnęli stać się Jego uczniami – pragnęli podjąć krzyż i podążać za Nim przez niesławę i dobrą sławę aż do śmierci. Cały Wiek Ewangelii i Wiek Tysiąclecia są antytypami izraelskiego Dnia Pojednania, w jego zarysach ofiar za grzech, a ofiary naszego Pana i Kościoła, Jego Ciała, są „lepszymi ofiarami”, przedstawionymi przez cielca i kozła ofiarowanego typicznie przez Żydów. Jest to rok PAŃSKI przyjemny, o którym mówił Pan Jezus (Iz. 61:2; Łuk. 4:19). Wierny lud Pański tego przyjemnego dnia był zadowolony z zaproszenia „stawiajcie wasze ciała żywymi ofiarami,

świętymi i godnymi przyjęcia przez Boga” (Rzym. 12:1, KJV).

## NIEBIAŃSKIE ZBAWIENIE POPRZEDZA ZIEMSKIE ZBAWIENIE

Następnie zostanie zapoczątkowany nowy okres, okreśłany w Biblii jako „Czasy Restytucji”, antytyp ofiary całopalnej i czasu błogosławienia w Dniu Pojednania. Czas przyjemny dla ofiary Kościoła trwał około dziewiętnastu stuleci. Wiemy jak długo będą trwać „Czasy Restytucji” – tysiąc lat. Święty Piotr mówi nam dokładnie, kiedy rozpoczną się te „Czasy Restytucji”. One nie rozpoczęły się za jego dni. One jeszcze się nie rozpoczęły. One rozpoczną się jako rezultat drugiego adwentu Jezusa, Mesjasza oraz ustanowienia Jego Królestwa i sprawiedliwości – „Czasy odnowienia, które przyjdą od obecności PANA i pośle Jezusa Chrystusa, jak wcześniej wam głoszone, którego niebiosa muszą zatrzymać aż do Czasów Restytucji wszystkich rzeczy, które Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych proroków od początku świata. Ponieważ Mojżesz prawdziwie powiedział ojcom: PAN Bóg wasz wzbudzi wam proroka podobnego do mnie [którego ja jestem jedynie typem lub obrazem] spośród was, z braci waszych. Jego słuchać będziecie we wszystkim co wam powie. I stanie się, że każda dusza, która nie będzie posłuszna temu Prorokowi, będzie wytracona spomiędzy ludu” (Dz.Ap. 3:19–23, KJV) – we wtórej śmierci. Ten wielki Prorok został wzbudzony. Ostatni członek Jego Ciała przeszedł poza zasłonę. Ten Prorok będzie oczekiwał aż do skompletowania drugorzędnych klas, które otrzymają zadania zarówno w niebiańskiej jak i w ziemskiej sferze Królestwa podczas Wieku Tysiąclecia. Oni będą rządzić, sądzić, pouczać, przywracać do pierwotnego stanu i błogosławić wszystkie ziemskie rodziny możliwością powrotu do tego wszystkiego, co zostało utracone w Edenie a odkupione na Kalwarii, jako dar Boskiej miłości.

BS' 14, 85–88

## DZIĘKCZYNIENIE

*„Wysławiajcie Pana albowiem dobry, albowiem na wieki miłosierdzie Jego”. – Ps. 107:1*

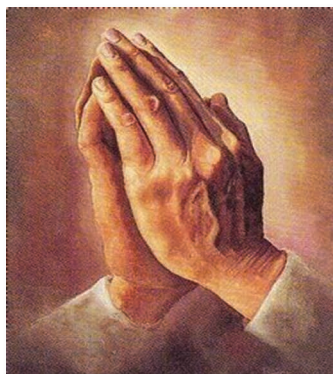
**D**ZIEN Dziękczynienia podoba się nam wszystkim i jesteśmy zadowoleni, że Ojcowie Pielgrzymi wiele lat temu zapoczątkowali ten zwyczaj. Oni zaplanowali go na koniec żniw, aby świętować pomyślne zbiory i prawdopodobnie dziękować za hojność Indian. W Stanach Zjednoczonych naroda wdzięczność jest wyrażana w postaci Dnia

Dziękczynienia, w czwarty czwartek listopada każdego roku. W różnych krajach okres żniw jest tradycyjnie czasem wyrażania podziękowań. Obchodzenie takiego dnia w znacznym stopniu podoba się wszystkim cywilizowanym ludziom. Mężczyzna czy kobieta, bogaty lub ubogi, wykształcony lub nie, uwięziony lub wolny, który nie ma w znacznej mie-



rze rozwiniętej cechy czci [zdolności do zwracania się z pełnym oddania szacunkiem], nie jest w stanie wyrażać wdzięczności i oceny dla swego Stwórcy i dlatego w pełni nie doceni Dnia Dziękczynienia.

Duch obecnych czasów wydaje się powszechnie ignorować Boga i nie oddawać chwały, która właściwie się Jemu należy. Ludzkość jest tak bardzo zajęta życiowymi sprawami, że Bóg nie jest często wspomniany i stosunkowo niewiele dziękczynienia i chwały oddaje się Temu, którego opatrność i zarządzająca moc, doprowadziła do powstania tego narodu (narodu amerykańskiego) i dała mu taką wolność i błogosławieństwa. Nasz Pastor zwrócił naszą uwagę



na fakt, że Konstytucja Stanów Zjednoczonych jest bardzo zbliżona do Boskiego prawa i w harmonii z tym prawem. Zauważmy pełne czci słowa Benjamina Franklina, wypowiedziane podczas pracy nad projektem Konstytucji USA: „Panowie, przeżyłem już

wiele lat i im dłużej żyję, tym więcej dostrzegam przekonujących dowodów prawdy, że Bóg zarządza sprawami ludzi. Skoro wróbel nie spadnie na ziemię bez Jego wiedzy, to czy jest możliwe, że naród mógłby powstać bez Jego pomocy? Panowie, w świętych pismach zostaliśmy zapewnieni, że jeśli Pan domu nie zbuduje, to ludzie będą się trudzić na próżno. Ja głęboko w to wierzę. Wierzę również, że bez Jego współdziałającej pomocy, nie odnieśliśmy większego powodzenia niż budownicowie wieży Babel”. Pan Franklin zakończył słowami: „jeśli rządzący nie będą rządzić zgodnie ze wskazówkami Boga, nie będąc posłusznymi Jego wytycznym, ludzie będą w rozpaczynie ustanawiać rządy według ludzkiej mądrości, pozostawiając ustanawianie rządów przypadkowi, wojnom i podbojom”. Żyjemy w czasie wielkiego ucisku, w którym słyszymy chełpliwe hasła polityków.

To chełpienie się i samochwalstwo przywołuje na umysł badaczy Biblii podobne, pyszne słowa wypowiedziane przez wielkiego pogańskiego króla, gdy patrzył na budowę wielkiego imperium i miasta Babilon. Nabuchodonozor przechwalał się: „Czyż to nie jest wielki Babilon, który zbudowałem jako królewską stolicę, potęgą swej mocy i na chwałę mojego majestatu?” (Dan. 4:30, ASV). Zwróćmy uwagę, jak Bóg ukarał Nabuchodonozora obłędem na pewien czas, ponieważ on zgrzeszył nie oddając Bogu chwały za udzielony mu dobrobyt, lecz wyniośle przypisał cały sukces swoim własnym czynom. Naprawdę: „Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę

daje” (1 Piotra 5:5). Ameryka, jak również inne kraje świata, dobrze uczynią, gdy skorzystają z doświadczenia Nabuchodonozora i tak jak on, gdy zostało mu przywrócone zdrowie psychiczne, uznają, „że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i że je daje komu chce”, a także będą wywyższać i wysławiać „Króla niebieskiego, którego wszystkie sprawy są prawdą, a ścieżki jego sądem, i który chodzących w hardości poniżyć może” (Dan. 4:32,37). Po wyjaśnienie zastosowania tego w stosunku do ludzkości odsyłamy do Wykładów Pisma Świętego, Tom 2, s. 95–98.

Wśród tych, którzy żyli i nadal żyją w kraju założonym na chrześcijańskich zasadach, wielu uznaje wartość osobistego związku z Jehową i chociaż kilkakrotnie stawiliśmy w obliczu kataklizmów, jednak możemy dziękować Bogu za pokój i obfitość, za urodzajne żniwa, za obfite deszcze i uśmiechy niebios oraz za ogólne narodowe zdrowie i bezpieczeństwo. Jeśli jednak dostrzegamy, że jesteśmy ubożsi od innych, bez żadnej winy z naszej strony, to może nas to skłaniać do pytania, za co mamy być wdzięczni? I jak głęboko duch wdzięczności powinien przenikać nasze serca? Skorzystajmy ze słów Daniela: „A przy końcu tych dni, ja, Nabuchodonozor, podniosłem swe oczy do nieba i mój rozum powrócił do mnie, i błogosławiłem Najwyższego, wychwalałem i czciłem Tego, który żyje wiecznie, którego władza jest wieczna, a królestwo Jego od pokolenia do pokolenia” (Dan. 4:34, KJV).



Jako w pełni poświęceni chrześcijanie, zapoznani z Prawdą i rozumiejący ją, jesteśmy szczególnie uprzywilejowani; po pierwsze dlatego, że zostaliśmy wyzwoleni z mocy ciemności; po drugie dlatego, że zostaliśmy przeniesieni do Królestwa drogiego Syna Bożego; a po trzecie, że jesteśmy dopasowywani, by być uczestnikami w radościach Królestwa Chrystusowego. Chociaż jesteśmy jako obcy i cudzoziemcy, jako pielgrzymi i nieznajomi przebywający w najbardziej oświeconych i cywilizowanych krajach świata, jesteśmy błogosławieni wielką miarą doczesnego powodzenia.

# PRZED ZNISZCZENIEM PRZYCHODZI PYCHA, A PRZED UPADKIEM DUCH WYNIOSŁY.

PRZYP. 16:18



Nie zapomnijmy, by dziękować Bogu za to, że Jego opatrność postawiła nas w tak przyjaznych krajach, w których cywilizowane poglądy rozproszyły gęste ciemności minionych wieków; za to, że pozwolono nam żyć wśród swobody, edukacji i powszechnego oświecenia. Jakim wielkim błogosławieństwem jest uwolnienie się od przesądów, które opóźniają postęp tak wielu naszych współbliźnich w kierunku wolności, prawdy, zasad moralnych, pokoju i dobrobytu; i jak wielkie są doczesne korzyści wynikające z postępowych idei, powszechnego wykształcenia i wolności osobistej; korzyści wynikające ze spokojnego domu i rodzinnego życia, wygodnego mieszkania i starannego, praktycznego umeblowania, umiejętności medycznych, przedsięwzięć handlowych, wolności religijnej oraz wolnej prasy i otwartej Biblii. Jak nieocenione są te przywileje! A my, którzy się nimi cieszymy, jesteśmy jedynie mniejszością w populacji współczesnego świata. Każdego dnia chrześcijanin żyje pełnią życia, by oddać cześć przepełniającej miłości Boga.



**A przy końcu tych dni, ja, Nabuchodonozor, podniosłem swe oczy do nieba i mój rozum powrócił do mnie, i błogosławiłem Najwyższego, wychwalałem i czcilem Tego, który żyje wiecznie, którego władza jest wieczna, a królestwo Jego od pokolenia do pokolenia.**

Dan. 4:34, KJV

Chrześcijanin uznaje przywilej radosnej pracy nad swym własnym zbawieniem i każdego dnia cieszy się swoim życiem z nadzieją na otrzymanie życia wiecznego w Królestwie Bożym. Aby ten przywilej wzrastał, chrześcijanin ma przywilej modlić się do żyjącego Chrystusa!

Ten przywilej nie został udzielony tym, którzy nie są chrześcijanami! Przyjemności, jakie inni mają w tym życiu, są przysłonięte myślą, że wieczne męki są zapłatą za przyjemności tego życia.

Inni modlą się do kamiennych posągów lub podróżują wiele dni do miejsca narodzin Mahometa i pierwszego objawienia w Mekce, składając ofiary martwemu przywódcy.

W najbardziej politeistycznych religiach składano ofiary z ludzi, niemowlęta płonęły w rozgrzanych do czerwoności rękach i ramionach Molocha, dzieci wrzucano do Gangesu, żywe wdowy płonęły przy ciałach swych mężów podczas rytuałów pogrzebowych w Indiach, wszystko były to ofiary z ludzi, by zadowolić bogów.

Ta praktyka zadowalania bogów trwa do obecnych czasów. Często widzimy ludzi, którzy w nadziei otrzymania nagrody przytwierdzają bombę do swego ciała, by zginać śmiercią ofiarniczą, często zabijając ze sobą wielu innych ludzi.

Doceniajmy coraz bardziej doczesne łaski i używajmy ich dla większej chwały Boga. I chociaż zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy w stanie przy pomocy naszych własnych wysiłków podnieść zasłonę ciemności, ignorancji i przesądów z nad reszty świata, to radujemy się z nadchodzącego Królestwa światła i pokoju oraz wschodzącego Słońca Sprawiedliwości – które we właściwym czasie rozproszy wszelki mrok. Następnie weźmy pod uwagę, że nasz obecny punkt widzenia nie jest naszym własnym, ze względu na to, że Bóg ma wzgląd na osoby, lecz dlatego, że On przygotowuje nas do udziału w Jego wielkim planie błogosławienia wszystkich rodzin ziemi. Tak jak przygotował Eden, oazę na wielkiej pustyni świata, aby było to wygodne miejsce dla Adama i Ewy, tak przygotował pewne miejsca i warunki do rozwoju i dyscyplinowania Swego szczególnego ludu. Jednak nie jest to Eden, lecz miejsca i warunki, w których można prowadzić cywilizowane życie i w których powszechne oświecenie może być używane w dobrym lub złym celu.

Te doczesne korzyści wynikają z Boskiego miłosierdzia; lecz rozważmy z dziękczynieniem szczególne łaski udzielone nam ponad te korzyści, po pierwsze, w wyzwoleniu spod mocy ciemności i przeniesieniu z ciemności do Królestwa światła i Prawdy.

„Moc ciemności” (Kol. 1:13) jest mocą ignorancji, przesądów, grzechu i śmierci – mocą szatana, „boga tego świata”, który zaślepia umysły tych, którzy nie wierzą (2 Kor. 4:4). Prawdziwi naśladowcy Chrystusa zostali łaskawie „przeniesieni”, podniesieni z jego królestwa ciemności, do stanu przygotowania do Królestwa naszego Pana. Podczas gdy znajdowaliśmy się jeszcze w ciemnościach, dotarły do nas radosne wieści, że Bóg w Swej wielkiej miłości łaska-

wie przygotował cenę naszego odkupienia w Swoim Synu, człowieku Jezusie Chrystusie (1 Tym. 2:4–6) i że gdy zapragnęliśmy wyzwolenia i gdy „tylko uwierzyliśmy” w to posłannictwo Ewangelii (Dz.Ap. 4:12; 16:31), wtedy mogliśmy być przeniesieni z królestwa ciemności (królestwa szatana) do Królestwa światła i pokoju (Królestwa drogiego Syna Bożego). Z zadowoleniem usłyszeliśmy to radosne posłannictwo i chętnie przyjęliśmy łaskę zaoferowaną nam za darmo, a jako nagroda naszej wiary nadeszło słodkie zapewnienie „pokoju z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” i „pokoju Bożego” rządzącego w naszych sercach i umysłach przez Jezusa Chrystusa (Rzym. 5:1; 8:1; Filip. 4:7; Kol. 3:15).

Po pierwszym nowym promieniu światła, który przyjęliśmy, nastąpiło ich coraz więcej; ciemność niewiedzy na temat Boga i Jego dróg oraz przesady i błąd zaczęły pierzchać, a nasze dusze przepełniły się światłem, radością i pokojem, który przewyższył wszelkie zrozumienie. Wielka była nasza radość, gdy po raz pierwszy uświadomiliśmy sobie tę błogosławioną przemianę, kiedy dowiedzieliśmy się, że teraz jesteśmy dziećmi światła, i gdy następnie dostaliśmy zalecenie, że mamy postępować jak dzieci światła (Efez. 5:8; 1 Tes. 5:5; 1 Jana 1:7). Tak, Słowo Boga Jehowy jest „lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (Ps. 119:105, KJV).

Jako dzieci światłości i poddani Chrystusa, naszego Zbawcy i Króla (1 Tym. 6:15), dzień po dniu i rok za rokiem podążamy w świetle Jego oblicza i Jego Słowa, postępując z wiedzy w wiedzę i z łaski w łaskę. Stare błędy ignorancji i przesady są stopniowo usuwane przez Prawdę i inteligentną wiarę w czyste Słowo Boga, w miarę jak coraz więcej dowiadujemy się o Jego wielkim planie zbawienia dla Kościoła i świata. I gdy coraz bardziej jesteśmy oświeceni przez Prawdę Boskiego Słowa, codziennie coraz pełniej staramy się poddawać pod zwierzchnictwo naszego Króla. Zatem będąc uwolnieni z mocy ciemności, coraz pełniej wzrastamy w zgodności z Boskim podobieństwem i łaską, żyjąc z dziękczynieniem, przeżywając w pełni nasze życie z dziękczynieniem.

Duchowo uczujemy w obfitości Boskiej łaski. Dlatego z całego serca „ofiarujemy Bogu dziękczynienie” za minione łaski (Ps. 50:14, KJV). Czy oddajemy Bogu nie tylko chwałę wyrażaną przez nasze wargi, lecz także kadzidło prawdziwie oddanego, poświęconego życia? Drogo umiłowani uczniowie Chrystusa, odnowmy nasze poświęcenie się Bogu – nie dlatego, że chcemy unieważnić poświęcenie (czyli oddanie naszego życia), którego dokonaliśmy wcześniej raz na zawsze (Rzym. 12:1), co niektórzy z nas uczynili wiele lat temu, lecz raczej w znaczeniu potwierdzenia i powtórnego zaakcentowania tego przymierza. Zapewnijmy naszego drogiego

niebiańskiego Ojca, że my nadal w całości należymy do Niego, że my nadal Go kochamy z całego serca, umysłu, duszy i siły, że jesteśmy zdecydowani, by nadal wiernie służyć Jemu aż do śmierci, niezależnie od tego, kiedy ona przyjdzie. Następnie, ze staranną troską i pilnością codziennie składamy nasze śluby zupełnego poświęcenia się Najwyższemu. Ponownie podążamy za myślami podanymi w księdze Daniela 4:37: „Teraz ja, Nabuchodonozor, chwałę i wywyższam, i wysławiam Króla niebios, którego wszystkie dzieła są prawdą, a jego drogi sądem ...”. Czy dostrzegamy dziękczynienie w tych słowach?



„Cóż oddam PANU za wszystkie Jego dobrodziejstwa dla mnie? Wezmę kielich zbawienia [doświadczania błogie i bolesne niezbędne do otrzymania przez nas zbawienia], a imienia PAŃSKIEGO wzywać będę [o łaskę do pomocy]. Śluby moje oddam PANU, teraz w obecności całego Jego ludu” (Ps. 116:12–14, KJV). Gdy analizujemy przeszłość i ze smutkiem dostrzegamy niedoskonałości nawet tych najlepszych naszych wysiłków, a następnie spoglądamy przed siebie i widzimy wielkie trudności, które wydają się blokować nasz dalszy bieg, to będziemy potrzebować wielkiego wzmocnienia naszej odwagi szczególnymi obietnicami Boskiej łaski do pomocy w czasie każdej potrzeby (Żyd. 4:16). Obecnie żyjemy w „czasie końca”, kiedy „wielu będzie biegać tam i z powrotem, i rozmnoży się umiejętność”, a od wybuchu pierwszej Wojny Światowej w 1914 roku, żyjemy w „Dniu gniewu, dniu utrapienia i ucisku, dniu zamieszania i spustoszenia, dniu ciemności i mroku, dniu obłoku i chmury” (Sof. 1:15). Jest to wielki czas ucisku, w którym obecny porządek rzeczy wśród ludzi – oparty na samolubstwie – ma się zakończyć (Dan. 12:1,4; Mat. 24:21). Warunki życia w ludzkim społeczeństwie ulegają coraz głębszej degradacji i z każdej strony widzimy wypełnianie się proroctwa odnoszącego się do „dni ostatecznych” (np. 1 Tym. 4:1,2; Ezech. 7:19).

Chociaż zupełnie poświęcone dziecko Boże żyje w tym czasie wśród degradującego się społeczeństwa, to jednak ma wiele powodów wyrażania

wdzięczności dla Boga Jehowy! Ci usprawiedliwieni i poświęceni wierzący mają Słowo Boże wyjaśniające potrzebę i cel tego czasu ucisku i rozumieją obietnicę z Mat. 24:21. Z tą wiedzą możemy przyjąć słowa z Listu Judy 17–19: „Lecz wy, najmilsi, pamiętajcie o słowach, które były przepowiedziane przez Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa; iż wam mówili, że w ostatecznych dniach będą naśmiewcy, postępujący według swej własnej bezbożnej żądzdy. Oni sami się odłączają, będąc zmysłowi i nie posiadając Ducha”. Świat ludzkości, nie znając Boga Jehowy i nie rozumiejąc wielkiej ceny odkupienia zapłaconej przez Jego jednorodzonego Syna (1 Tym. 2:4–6), żyje każdego dnia w strachu przepelnionym zazdrością w stosunku do tych, którzy znaleźli swój odpoczynek w ramionach Jezusa. Niechrześcijański świat ogłasza wojnę z chrześcijanami na całym świecie!

Ponownie Bóg Jehowa daje wierzącemu chrześcijaninowi werset biblijny, który niesie pocieszenie i dziękczynienie, List Jakuba 4:8: „Przybliżcie się do Boga, a przybliży się do was. Oczyśćcie wasze ręce grzesznicy; i oczyśćcie wasze serca, wy którzy macie dwoiste umysły” oraz Ew. Mateusza 11:28: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpoczynek”. Jakże wdzięczni jesteśmy za następujący werset; „Tak będzie Słowo Moje, które wyjdzie z ust Moich; nie wróci się do Mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba i poszczęści mu się w tym, na co je pošlę” (Iz. 55:11). Bóg Jehowa gwarantuje wierzącemu chrześcijaninowi, że posiada plan dla największego ze swoich stworzeń, człowieka. Zatem dziękujemy Jemu za tę obietnicę dla wiernych obecnie, a także dla niewierzących w przyszłym Królestwie, które nadejdzie!

**WYRAŻANIE PODZIĘKOWAŃ** od dawna jest cenione przez społeczeństwa całego świata. Ono pomaga wzmacniać więzy, które łączą razem społeczności. Przeciwnie, niewdzięczne zachowanie jest powszechnie uważane za żenujące i godne nagany. Ogólnie mówiąc, odczuwanie wdzięczności w pewnym stopniu wydaje się naturalne dla ludzkiej natury, nawet jeśli to uczucie nie zawsze jest wyrażone słowem. Jesteśmy wdzięczni za Boskie obietnice. Lecz to nie jest samolubna wdzięczność. Bóg obiecał błogosławić „wszystkie rodziny ziemi” (1 Moj. 12:3) i za to jesteśmy wdzięczni. Jesteśmy wdzięczni Bogu, który ma tak dużo dobrej woli wobec upadłej ludzkości, że dał Swego Syna, by wyzwolił ludzkość z przekleństwa śmierci.

Ktoś może zapytać, jak możemy okazać naszą wdzięczność Bogu za Jego liczne błogosławieństwa dla nas. Mówi się: służba jest wdzięcznością w działaniu! Okazujemy naszą wdzięczność dla Boga za liczne błogosławieństwa dla nas przez naszą gorliwą

działalność dla Jego sprawy i Jego ludu. Ta wdzięczność może być wyrażana na wiele sposobów. Może to być przed rozdawanie broszur, udzielanie czyjegós domu na prowadzenie studiów biblijnych, wydawanie świadectwa chorym czy umierającym w szpitalach lub w więzieniach,



czy też po prostu wypełnianie swoich codziennych obowiązków w miły, sumienny sposób. Wdzięczność może być częścią szaty Chrystusowego charakteru, wdzięczność powinna być wysoko ceniona. Przez samo tylko wyrażanie wdzięczności Bogu, znacząco poprawimy

nasze usposobienia. Ulegnie zmianie nasze spojrzenie na spotykające nas trudności. Będziemy mniej skłonni do narzekania, bardziej skłonni by pomagać innym w trudnościach. Będziemy mniej myśleć o swych własnych potrzebach, a więcej o potrzebach innych. Istnienie takich drogich, wiernych jednostek w Chrystusie jest okazją do wyrażania dziękczynienia. Czy możemy przeznaczyć jeden szczególny dzień, w którym będziemy oddawać chwałę i dziękować Bogu za takie niezmierzone łaski? Nie, każdego dnia kierujemy do Boga nasze serdeczne podziękowania za wszystkie Jego liczne łaski nam udzielone. Dzięki niech będą Bogu za przygotowanie nam drogi w krajach, w których choć jesteśmy pielgrzymami i obcymi, mamy nieocenione przywileje i możliwości do wzrostu w wiedzy i w łasce, a także do wspierania sprawy Prawdy. Dzięki niech będą Bogu za wyzwolenie nas z królestwa ciemności do królestwa światła i pokoju oraz powołanie nas, abyśmy byli w Jego Królestwie.

**Co będzie, jeśli twoje BŁOGOSŁAWIEŃSTWA nadejdą przez krople deszczu? Co będzie, jeśli twoje ULECZENIE nastąpi przez łyżę? Co będzie, jeśli potrzeba będzie tysiąca bezsennych nocy, byś przekonał się, że jesteś bliżej? Co będzie, jeśli udręki tego życia okażą się ukrytymi ŁASKAMI?**

Obfitości błogosławieństw są często ukryte przed naturalnym wzrokiem. Dlatego zwykły człowiek nie może ich dostrzec. Być może też nie jest to róg obfitości, który on oceniłby jako wartościowy. Lecz oko wiary wyraźnie dostrzega te błogosławieństwa, a serce wiary jest poruszone, by odwdziżyć się Dawcy - Samemu Bogu. Zatem, kiedy w naszych modlitwach kierujemy do Boga słowo „dziękuję”,

pomyślmy o wielu rzeczach, zbyt licznych, by je wymienić: „Jak cenne są u mnie myśli Twoje, o Boże! Jak wielka jest ich liczba! Gdybym chciał je wymienić, są liczniejsze niż piasek; kiedy się obudzę, wciąż jestem z Tobą” (Ps. 139:17,18, KJV).

Czy w tym momencie uważamy się za błogosławionych? O, większe niż żywność na naszym stole i pieniądze w naszych portfelach, są błogosławieństwa, których Bóg udziela tym, którzy do Niego

należą. W miłosierdziu i bezgranicznej szczodrości Niebiański Ojciec wylewa Swą miłość na nas. Tak, jeśli jesteśmy Chrystusowi, wszystkie rzeczy należą do nas. I On jest w stanie „przedstawić nas świętymi i nieskalanymi, i nienagannymi przed obliczem Jego, jeśli tylko trwacie w wierze ugruntowani i utwierdzeni, i niezachwiani w nadziei Ewangelii, którą słyszeliście...” (Kol. 1:22,23, KJV).

BS' 14, 88–92

## WŁAŚCIWA DATA NARODZIN JEZUSA (NIE 25 GRUDNIA)

**A**BY znaleźć datę, w której Jezus został ukrzyżowany, co miało miejsce 3 ½ roku po Jego chrzcie w Jordanie, dobrze jest pamiętać, że w czasie chrztu Jezus miał 30 lat (Łuk. 3:23) i dlatego ważne jest ustalenie czasu Jego narodzin. Ta i związane z nią kwestie są omówione w książce *Nadszedł Czas*, której fragment poniżej cytujemy:

Ogólnie uczeni przyznają, że przyjęty powszechnie Rok Pański (A.D.) nie jest właściwy. Wielu twierdzi, że nasz Pan urodził się około cztery lata przed punktem czasowym określanym jako Rok Pański, to znaczy 4 roku p.n.e. Tę teorię wyznawali wydawcy angielskiej Biblii Króla Jakuba (KJV), podając daty na marginesie. Powszechnym powodem, dla którego wielu badaczy twierdzi, że Rok Pański powinien zostać ustalony cztery lata wcześniej, by właściwie zaznaczyć czas narodzenia Jezusa, jest pragnienie zharmonizowania go z pewnymi stwierdzeniami żydowskiego historyka Józefusa związanymi z długością panowania Heroda Wielkiego. Zgodnie z jednym z jego stwierdzeń wydaje się, że Herod zmarł 3 lata przed czasem oznaczanym jako Rok Pański. Gdyby to było prawdą, to rzeczywiście dowodziłoby, że nasz Pan urodził się 4 roku p.n.e., ponieważ to właśnie ten Herod wydał dekret o zabiciu wszystkich niemowląt w Betlejem i od tego niebezpieczeństwa niemowlętko Jezus zostało ocalone (Mat. 2:14–16). Lecz czy to stwierdzenie Józefusa jest wiarygodne? Nie. Autorytet samego Józefusa nie jest wystarczający by tego dowieść, ponieważ uznaje się i jest wiadome, że podawane przez niego daty są niedokładne.

Jednak to pojęcie dominuje. Data 4 roku p.n.e. jest ogólnie uznawana, a wydarzenia i daty historyczne są w pewien sposób naginane, by dostosować je i podtrzymać tę teorię. Wśród innych domniemyanych dowodów na to, że 4 rok p.n.e. jest poprawną datą, znajduje się zaćmienie księżyca, które według Józefusa miało miejsce na krótko przed śmiercią Heroda. Poniżej cytujemy wszystko, co wiemy o tym zaćmieniu.

Herod umieścił złotego orła nad bramą świątyni. Dwóch znanych Żydów, Maciej i Judasz, namówili pewnych młodych ludzi do zrzucenia tego orła. Tak też zrobili, wskutek czego zostali aresztowani i straceni. Aby wyjaśnić tę kwestię, Józefus informuje, że w owym czasie żył jeszcze inny Maciej, który pełnił urząd najwyższego kapłana i nie był zamieszany w tę buntowniczą akcję. Następnie Józefus dodaje: „Lecz Herod pozbawił Macieja urzędu najwyższego kapłana i żywcem spalił drugiego Macieja, który wzbudził bunt ze swymi towarzyszami. Dokładnie tej samej nocy miało miejsce zaćmienie księżyca”. Jest to zapisane jako jeden z ostatnich bardziej znaczących czynów Heroda, a data podana przez Józefusa mogłaby odpowiadać 4 r. p.n.e., ponieważ on zaznacza tę datę wspomnianym zaćmieniem.

Ze względu na to, że czasem w ciągu roku mogą wystąpić aż cztery zaćmienia księżyca, oczywiste jest, że zapisanie takiego zjawiska niczego nie dowodzi, chyba że wystąpiło ono w bardzo wyjątkowych okolicznościach.



Jeśli poda się godzinę, porę roku i procent przesłonięcia księżyca, jak uczyniono to w kilku przypadkach, wówczas taka obserwacja ma wielką wartość w ustalaniu dat. Jednak w rozważanym przypadku nic takiego nie podano. W związku z tym, jeśli chodzi o chronologię, na podstawie takiego zapisu, niczego nie można dowieść. Józefus wspomina, że przed tym wydarzeniem miał miejsce post, lecz nie mówi jaki to był post i jak długo trwał.

Tak się składa, że w 4 roku p.n.e. miało miejsce jedno zaćmienie księżyca, podczas gdy w 1 roku p.n.e. było ich trzy. Zaćmienie z 4 roku było jedynie częściowe, czyli połowa księżyca była zasłonięta, podczas gdy wszystkie trzy zaćmienia w 1 roku były całkowite i trwały dłuższą chwilę, dzięki czemu, to

wydarzenie mogło być łatwiej zauważone. Dlatego jeśli teoria zaćmienia księżyca ma jakieś znaczenie, to z pewnością nie popiera wcześniejszej daty, czyli 4 roku p.n.e.

Niestety, żaden wiarygodny historyk nie podał nam daty śmierci Heroda. Józefus wspomina ważne okresy historyczne i podaje daty niektórych wydarzeń, lecz daty te nie są wiarygodne. Jedne zdają się wskazywać na śmierć Heroda w 4 roku p.n.e., lecz innych nie można pogodzić z tą datą. Na przykład, według opisu Józefusa, Herod zmarł w wieku 70 lat. Gubernatorem Galilei został mianowany w 47 roku p.n.e. i miał wtedy 25 lat (*Dawne dzieje Izraela* 14:9:2). To wskazywałoby, że urodził się w 72 roku p.n.e. (47 plus 25). Zatem jego śmierć nastąpiłaby w 2 roku p.n.e., zamiast w 4 roku. Encyklopedia Appletona pod hasłem „chronologia” podaje: „Józefus także podaje daty, lecz jest zbyt niestaranny, by można je brać pod uwagę”.

### ROZWAŻENIE DOWODÓW BIBLIJNYCH

Przejdziemy obecnie do przedstawienia biblijnych dowodów na ten temat. Pismo Święte umieszcza narodziny naszego Pana bliżej początku naszej ery i wskazuje, że nasz Pan urodził się w 2 roku p.n.e., czyli rok i trzy miesiące wcześniej przed 1 Rokiem Pańskim. Poniżej przedstawiamy te dowody.

Misja naszego Pana trwała trzy i pół roku. Sześćdziesiąt dziewięć symbolicznych tygodni – lat (Dan. 9:24–27) doprowadza nas do Jego chrztu i namaszczenia na Mesjasza. Wtedy rozpoczął się ostatni, czyli siedemdziesiąty tydzień (7 lat) łaski dla Izraela. Nasz Pan został odcięty (w śmierci) w połowie siedemdziesiątego tygodnia – trzy i pół roku po rozpoczęciu służby. Jak wiemy, został On ukrzyżowany w czasie święta Paschy, obojętnie który był to rok. Skoro trzy i pół roku Jego misji skończyło się w kwietniu, to musiała się ona rozpocząć w październiku, niezależnie od roku. Zatem październik któregoś roku musiał być prawdziwym miesiącem Jego narodzin, ponieważ Pan Jezus *nie opóźniał* rozpoczęcia Swej misji, lecz rozpoczął ją, gdy tylko skończył 30 lat i zgodnie z Prawem Zakonu (pod którym się urodził i któremu był posłuszny) nie mógł jej rozpocząć zanim nie skończył 30 lat. Dlatego rozpoczął ją, gdy „*zaczynał być* jakby w trzydziestu latach” (Łuk. 3:23).

Jan Chrzciciel był o 6 miesięcy starszy od naszego Pana (Łuk. 1:26,36). Dlatego stał się pełnoletni (zgodnie z Prawem Zakonu – w wieku 30 lat, 4 Moj. 4:3; 1 Kron. 23:3) i zaczął głosić na 6 miesięcy przed rozpoczęciem misji przez naszego Pana. Data rozpoczęcia misji Jana jest jasno określona: „roku piętnastego panowania Tyberiusza cesarza” (Łuk. 3:1). Ta biblijnie określona data jest także wyraźnie określona w historii świeckiej i nie ma co do niej żadnych

uzasadnionych wątpliwości. Tyberiusz został cesarzem po śmierci cesarza Augusta, 19 sierpnia, 767 roku od założenia Rzymu, tzn. w 14 roku n.e.

Lecz ci, którzy są wprowadzeni w błąd przez niedokładne stwierdzenia Józefusa związane z Herodem i umieszczają narodziny Jezusa w 4 roku p.n.e. w celu zharmonizowania ich z poglądem Józefusa, mają trudności, by pogodzić je z datą wyraźnie określoną przez Łukasza i także tę datę usiłują zharmonizować z teorią 4 roku p.n.e. Aby to osiągnąć, twierdzą, że Tyberiusz zaczął „panować” na 3 lub 4 lata przed śmiercią Augusta, po czym w pełni został ogłoszony cesarzem, oraz że jego panowanie powinno być uznawane właśnie od tego czasu.

Lecz greckie słowo przetłumaczone na „panowanie” w Łuk. 3:1 to *hegemonia*, co znaczy „władztwo, rządzenie, zwierzchnictwo” (Thayer); „na czele drogi, idąc na przedzie, wódz” (Liddell i Scott). Dlatego choć Tyberiusz był blisko związany z cesarzem Augustem w ostatnich latach jego życia, jako jego prawowity następca i towarzysz, oczywiście jest, że w prawdziwym znaczeniu tego słowa Tyberiusz nie miał władzy ani pełnomocnictwa jako *głównodowodzący* czy *monarcha*; ani urzędowa kadencja jego urzędu, jego „panowanie” nie rozpoczęło się przed śmiercią cesarza Augusta w 14 roku n.e. Zgodnie z tym, nie jest właściwe by twierdzenie, że panowanie Tyberiusza rozpoczęło się trochę wcześniej, kiedy cesarz August był jeszcze *głównodowodzącym* lub *monarchą*.

Komentarz Meyera (Łukasza, s. 292) w odniesieniu do panowania Tyberiusza podaje: „Mogłoby wydawać się wątpliwe czy Łukasz liczy (...) od rozpoczęcia *współ*-panowania czy też *samodzielnego* rządzenia. Ponieważ jednak nie dodano żadnej wskazówki, która odwiodłaby nas od sposobu liczenia lat cesarzy, zwykle stosowanego wśród Rzymian i przestrzeganego nawet przez Józefusa, musimy pozostać przy poglądzie, że piętnasty rok we fragmencie przed nami trwał od 19 sierpnia 781 do 19 sierpnia 782 roku.

Ponieważ Tyberiusz został cesarzem w dniu śmierci Augusta, 19 sierpnia 767 roku od założenia Rzymu (14 roku n.e.), zatem pierwszy rok jego panowania trwał od 19 sierpnia 767 do 19 sierpnia 768 (od 19 sierpnia 14 r. n.e. do 19 sierpnia 15 roku n.e.). Zgodnie z tym piętnasty rok jego panowania, w którym, jak oznajmia Łukasz (3:1–3), Jan rozpoczął swą służbę, byłby czternaście lat później, od 19 sierpnia 781 do 19 sierpnia 782 roku od założenia Rzymu, czyli od 19 sierpnia 28 roku do 19 sierpnia 29 roku n.e. Wówczas data podana w Łuk. 3:1 jest nie *tylko* datą mającą związek z tym tematem, dostarczoną przez Nowy Testament, lecz jedyną *pewną* datą. Umożliwia ona nam dokładne określenie czasu, kiedy zarówno Jan jak i Jezus w wieku 30 lat

rozpoczęli służbę, a zatem dokładnego obliczenia daty narodzin Jezusa.

Ponieważ trzydziesta rocznica urodzin naszego Pana i początek Jego służby miały miejsce w październiku i ponieważ trzydziesta rocznica urodzin oraz rozpoczęcie służby przez Jana nastąpiło dokładnie 6 miesięcy wcześniej, to znaczy, że Jan rozpoczął służbę na wiosnę, około kwietnia, gdy tylko osiągnął odpowiedni wiek, ponieważ elementy Boskiego planu zawsze wypełniają się w dokładnie określonym czasie. Zatem gdy 29 roku, około 1 kwietnia, Jan skończył 30 lat, to 28 pełnych lat jest od 1 stycznia 1 roku n.e. do 1 stycznia 29 roku, a trzy dodatkowe miesiące mija do 1 kwietnia 29 roku. Jeśli odejmiemy 28 lat od jego wieku 30 lat, to odkryjemy, że on urodził się 1  $\frac{3}{4}$  roku przed punktem czasowym powszechnie określanym jako Rok Pański. To wskazuje, że Jan urodził się 1  $\frac{3}{4}$  roku p.n.e., czyli około 1 kwietnia 2 roku p.n.e. Dlatego narodziny Jezusa musiały nastąpić 6 miesięcy później, około 1 października 2 roku p.n.e., czyli 1  $\frac{1}{4}$  roku przed punktem czasowym powszechnie oznaczanym jako Rok Pański.

Następnie, istnieje wyraźny i przekonujący dowód na to, że Jezus został ukrzyżowany w piątek, 3 kwietnia 33 roku n.e. Faktem jest, że Jego ukrzyżowanie miało miejsce pod koniec 14 dnia miesiąca Nisan na wiosnę i że data ta rzadko wypada w piątek, a jednak w 33 roku był to piątek. Jest to tak dokładnie potwierdzone, że nawet Usher, który przyjął 4 rok p.n.e. za datę narodzenia Jezusa, był zmuszony przyznać, że Jego ukrzyżowanie nastąpiło 33 roku n.e. Można to łatwo sprawdzić, spoglądając na marginesy angielskiej Biblii Króla Jakuba w Łukasza 2 i Mateusza 2, gdzie jest podana chronologia i gdzie znajduje się zapis o narodzinach Jezusa oraz porównać ją z niewłaściwymi datami Ushera tam podanymi oraz właściwą datą ukrzyżowania Jezusa, 33 roku n.e., podaną w Mateusza 27, Marka 15, Łukasza 23 i Jana 19. Skoro datą ukrzyżowania jest 33 rok n.e., to gdyby Jezus urodził się 4 roku p.n.e., musiałby mieć 36 lat gdy umarł, a Jego służba od 30 do 36 roku życia trwałaby 6 lat. Jest jednak oczywiste, że Jego służba trwała tylko trzy i pół roku. Ten ogólnie uznany fakt jest potwierdzony przez proroctwo Daniela mówiące, że Mesjasz zostanie odcięty w połowie 70 tygodnia przymierza łaski dla Izraela (Dan. 9:23–27).

**Biblia wskazuje nam, że prawdziwą datą narodzin Jezusa był 1 października. Dzień Narodzenia Pańskiego, obchodzony jako data narodzin naszego drogiego Odkupiciela, od wieków jest obchodzony 25 grudnia, co właściwie odpowiada zwiastowaniu Marii na dziewięć miesięcy przed narodzeniem Jezusa.**

Pismo Święte nie daje nam żadnych wskazówek dotyczących obchodzenia urodzin Pana Jezusa, chociaż wyraźnie mówi nam o obchodzeniu Jego śmierci (Łuk. 22:19; 1 Kor. 11:24). Jednakże, chociaż nie mamy żadnej stosownej instrukcji Pisma Świętego i ponieważ właściwe jest, by dobrze myśleć i dobrze czynić każdego dnia, to nie uważamy za niewłaściwe tego, co jest w zgodzie z powszechnym zwyczajem, by 25 grudnia w szczególny sposób pamiętać o narodzinach naszego drogiego Odkupiciela, pod warunkiem, że będzie to czynione w postawie właściwej oceny dla Niebiańskiego Ojca i Jego jednorodzonego Syna.

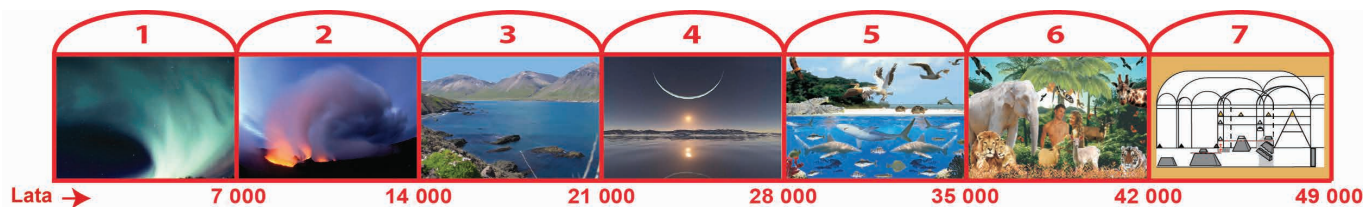
Nie znajdujemy w Piśmie Świętym nic, co zakazywałoby zwyczaju, od wieków przestrzegane przez wierzących chrześcijan w wielu krajach, by Dzień Narodzenia Pańskiego był radosnym dniem, połączonym z wymianą drobnych dowodów miłości w rodzinie i wśród przyjaciół oraz hojnością dla ubogich, na pamiątkę wielkiego Boskiego daru miłości dla całej ludzkości – naszego umiłowanego Zbawiciela Jezusa (Jana 3:16; 2 Kor. 9:15). Za Jego pośrednictwem wszystkie Boskie dary zostały obiecane i zostaną udzielone (2 Kor. 1:19,20; Efez. 4:8). Smutnym zjawiskiem, które obserwujemy w okresie Świąt, jest fakt, że są one skandalicznie nadużywane i bardzo skomercjalizowane. Wielu mniej lub bardziej nadużywa Chrystusa i Jego ducha niesamolubnego dawania w okresie Świąt i czyni je czasem samolubnego handlu prezentami, światowych przyjemności i hulanki, a nawet rozpusty. Święta bardziej lub mniej tracą swe prawdziwe i właściwe znaczenie. Również wielu rodziców przez niewłaściwe pouczenia lub brak odpowiednich instrukcji, z wielką szkodą dla swych dzieci, pozwoliło, by Święty Mikołaj w umysłach i sercach ich dzieci mniej lub bardziej zajął miejsce, które powinno być zajęte jedynie przez Boga i Chrystusa.

BS' 14, 92–94



**W okresie Świąt  
napelnij się  
niezglębionym podziwem  
dla Boskiej miłości**





## SIEDEMDZIESIĄT LAT SPUSTOSZENIA JEROZOLIMY (Lekcja 48)

**P**o oślepieniu króla Sedekiasza Nabuchodonozor zabrał go razem z ludem do Babilonu oraz doszczętnie spalił Jerozolimę i Świątynię. Biblia mówi, że miasto pozostawało spustoszone przez siedemdziesiąt lat.

Te siedemdziesiąt lat spustoszenia Jerozolimy Pismo Święte określa mianem kary dla Izraelitów za niewłaściwe przestrzeganie lat jubileuszowych, które Bóg im wyznaczył. Każdy pięćdziesiąty rok miał być rokiem jubileuszowym, w którym darowano wszystkie długi, a wszystkie posiadłości miały powrócić do pierwotnego właściciela, co symbolizuje nadchodzące „Czasy Restytucji” (Dz.Ap. 3:19–21). Lecz Izraelici, podobnie jak wszystkie inne narody, byli samolubni. Oni wiedzieli, że przestrzeganie tego prawa oznacza stratę. Oni przez pewien czas zachowywali lata sabbatowe bardzo niedokładnie, aż stopniowo je zaniechali.

Bóg wyjaśnia, że siedemdziesiąt lat spustoszenia, jakie nastąpiło po wzięciu Izraelitów do niewoli, odpowiadało sumie należnych lat jubileuszowych. Czytamy o tym w słowach: „Aby się wypełniło Słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremiaszowe, aźby odprawiła ziemia sabbaty swoje; bo po wszystkie dni spustoszenia swego odpoczywała, aż się wypełniło siedemdziesiąt lat” (2 Kron. 36:21; Jer. 25:11).

Badacze Biblii wnioskują, że jeśli całkowita liczba jubileuszy miała wynosić siedemdziesiąt i jeśli każdy cykl jubileuszowy liczył czterdzieści dziewięć lat, to siedemdziesiąt cykli od czasu ustanowienia jubileuszy wyznaczyłoby początek Antytypicznego Jubileuszu – „Czasu Restytucji”. Oni obliczają go na około 1874 rok. Wielu uważa, że żyjemy w czasie inauguracji Antytypicznego Jubileuszu. W okresie tysiąca lat ludzkość będzie stopniowo odzyskiwać wszystkie swe prawa i przywileje. Obecny niepokój społeczny jest związany z tą wielką zmianą. Żyjemy u progu Nowej Ery. Wzrost świadomości prowadzi

do równouprawnienia i już wkrótce Królestwo Mesjasza będzie pomnażać błogosławieństwa i usuwać przekleństwo (Obj. 21:4,5).

### Pytania do lekcji 48

1. Kim był Nabuchodonozor?\*
2. Co on uczynił Sedekiaszowi i Izraelitom?\*
3. Co Nabuchodonozor zrobił z Jerozolimą i Świątynią?\*
4. Jak długo Jerozolima pozostawała spustoszona? Akapit 1\*
5. Dlaczego Bóg dozwolił na to spustoszenie?
6. Który rok był rokiem Jubileuszu?\*
7. Co miało miejsce w tym roku? 3 Moj. 25:8–13\*
8. Co reprezentował Jubileusz?
9. Dlaczego Izraelici nie przestrzegali swych Jubileuszy? Akapit 2\*
10. Czemu odpowiadało 70 lat spustoszenia ziemi?\*
11. Ile Jubileuszy miało być obchodzonych? Akapit 3
12. Ile lat obejmowało 70 Jubileuszy, gdyby były one właściwie przestrzegane? Tom 2, s. 193
13. Jeśli Jubileusze zaczęły być liczone od 1575 roku p.n.e., kiedy Izrael wszedł do ziemi Kanaan, to kiedy one skończyłyby się, gdyby były właściwie przestrzegane? Tom 2, s. 194, 195.
14. Kiedy według badaczy Biblii rozpoczęły się czasy restytucji?
15. Kiedy rozpoczęły się Czasy Pogan i panowanie Chrystusa? Tom 2, s. 40, 80 i 87\*

\* Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS' 14, 95

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić w sklepie internetowym na stronie [epifania.pl](http://epifania.pl) lub pisząc na adres ŚRM „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60–178 Poznań.

